

# Identyfikacja źródeł wspomnień

Agnieszka Niedźwieńska\*

Instytut Psychologii, Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## IDENTIFYING THE SOURCES OF MEMORIES

**Source monitoring framework is presented and discussed. The following advantages of the framework are pointed out: empirical base, heuristic value, i.e., facilitating new directions of research, and possible applications to different phenomena such as misinformation effect and false memories.**

Problem weryfikowania wspomnień oraz oddzielania wspomnień zdarzeń od wspomnień własnych wytworów, fantazji i wyobrażeń ma szczególne znaczenie w psychologii zeznań świadków, zwłaszcza zeznań dzieci. Bardzo poważne konsekwencje jego niepodejmowania dotknęły w ostatnich latach przede wszystkim społeczeństwo amerykańskie wraz ze zjawiskiem wypartych wspomnień, czyli przypominania sobie przez osoby dorosłe – często w czasie terapii – że były molestowane seksualnie w dzieciństwie przez członków rodziny. Osoby oskarżające utrzymują, że wspomnienia te były wyparte przez większą część ich życia, a oskarżane – iż nie mają nic wspólnego z rzeczywistością. W takich przypadkach do psychologa kieruje się pytanie, czy wspomnienie jest prawdziwe czy fałszywe, a istniejący stan wiedzy i badań często nie pozwala na nie odpowiedzieć (Loftus, 1993; Loftus, Ketcham, 1994; Yapko, 1997). Z trudnościami w weryfikacji własnych wspomnień spotykamy się oczywiście na co dzień i nie muszą mieć one tak dramatycznych konsekwencji – możemy na przykład nie wiedzieć, czy coś usłyszeliśmy, czy tylko myśleliśmy, że to usłyszeliśmy.

Te mniej lub bardziej znaczące przykłady wskazują na podstawowe zagadnienia dotyczące ludzkiej pamięci. Pionierskie badania Fredericka Bartletta z lat 30 wykazały, że pamięć nie zapisuje zdarzeń jak kamera video. Kiedy słuchamy opowieści lub jesteśmy świadkami wypadku, przyjmujemy informacje zgodnie z naszymi oczekiwaniami, formułujemy wnioski oparte na naszej dotychczasowej wiedzy i, być może, nie dostrzegamy czegoś lub włączamy do obrazu zdarzenia lub opowieści coś, czego w nich nie było. Podobne procesy interpretacji i wnioskowania działają wtedy, kiedy przypominamy sobie jakies zdarzenia. W rezultacie nasze wspomnienia zawierają nie tylko dane percepcyjne, ale również nasze wnioski i wyobrażenia. Skoro pamięć oznacza konstruowanie (przy zapamiętywaniu)

i rekonstruowanie (przy odpamiętywaniu), a pomimo tego w większości przypadków znakomicie pełni funkcje przystosowawczą pozwalając korzystać z doświadczenia indywidualnego, to muszą istnieć jakieś mechanizmy i procesy odpowiedzialne za odróżnianie wspomnień, których źródłem jest przede wszystkim percepcja od tych, które pochodzą z naszych myśli i wyobrażeń. Te mechanizmy i procesy oraz warunki, w których zawodzą będą przedmiotem niniejszego artykułu.

Marcia Johnson i jej współpracownicy (Johnson i in., 1993) zaproponowali model teoretyczny procesów odpowiedzialnych między innymi za rozróżnianie wspomnień generowanych przez refleksję oraz tych, których źródłem jest percepcja. Procesy te określili mianem „monitorowanie źródła informacji” (*source monitoring*) uznając, że oddzielenie tego, co wyobrażone od tego, co spostrzeżone jest tylko szczególną kategorią ogólniejszej poznawczej funkcji rozróżniania źródeł wspomnień. Monitorowanie źródła informacji obejmuje, na przykład, określenie, czy byłem świadkiem danego zdarzenia, czy oglądałem je w telewizji, czy powiedziałem o swojej tajemnicy przyjacielowi, czy tylko chciałem mu o tym powiedzieć, lub czy osoba, której opowiadałem dowcip nie jest tą, od której go usłyszałem.

Celem niniejszego artykułu jest prezentacja walorów modelu Johnson, przede wszystkim szerokiego uzasadnienia empirycznego oraz jego wartości heurystycznej. Pokażę, w jaki sposób może on stymulować nowe badania i wyjaśniać obserwowane fakty, a w rezultacie pomóc odpowiedzieć na istotne pytania teoretyczne i praktyczne. Zaprezentowana zostanie pierwsza wersja modelu, jego aktualne rozwinięcie oraz wyniki badań empirycznych potwierdzających poszczególne tezy. Następnie pokażę, w jaki sposób można rozszerzyć dotychczasowy sposób badania procesów monitorowania źródła informacji oraz jakie kolejne pytania wymagają odpowiedzi. Wreszcie, zaprezentuję sposób wykorzystania modelu do wyjaśniania i dalszego badania takich zjawisk jak efekt dezinformacji i fałszywe wspomnienia.

\* Korespondencję na temat artykułu można kierować pod adresem: Agnieszka Niedźwieńska, Instytut Psychologii, Uniwersytet Jagielloński, ul. Gołębia 13, 31-007 Kraków.

## PREZENTACJA MODELU

### MONITOROWANIE RZECZYWISTOŚCI

Wstępny model Johnson (Johnson, 1977; Johnson, Raye, 1981) dotyczył procesów umożliwiających przypisanie wspomnienia źródłom zewnętrznym (zewnętrznym bodźcom) lub wewnętrznym (myślom). Procesy te określono jako „monitorowanie rzeczywistości” (*reality monitoring*) (Johnson, Raye, 1981). Autorzy pojęcia podkreślali, że w pewnym sensie wspomnienia stworzone przez myśli nie są mniej „rzeczywiste” niż wspomnienia, których źródłem jest percepcja oraz że wspomnienia tej pierwszej kategorii mogą mieć istotne konsekwencje. Na przykład, myślenie o jakimś zdarzeniu może sprawić, iż uważamy, że wystąpiło ono częściej niż miało to miejsce w istocie. Jednakże w ich ujęciu „rzeczywiste” odnosi się do rzeczy istniejących poza jednostką. Poprzez wprowadzenie pojęcia „monitorowanie rzeczywistości” świadomie nawiązywali oni do pojęcia „testowanie rzeczywistości” (Freud, 1975). Testowanie rzeczywistości to ogólnie procesy odróżniania aktualnych spostrzeżeń od aktualnych wyobrażeń lub wspomnień. Procesy te analizowano szczególnie w kontekście klinicznym, głównie ze względu na centralną rolę, jaką odgrywa nieodróżnianie rzeczywistości i wyobraźni w diagnozie schizofrenii.

Johnson (1977) zwraca uwagę, że podstawowa różnica pomiędzy testowaniem a monitorowaniem rzeczywistości polega na tym, że to ostatnie odnosi się do procesów odróżniania przeszłych spostrzeżeń od przeszłych wyobrażeń, czyli dokonywania ocen dotyczących informacji zawartych w pamięci. Jej zdaniem błędy w ocenie źródeł wspomnień są prawdopodobnie znacznie częstsze niż zakłócenia w testowaniu rzeczywistości, takie jak halucynacje. „Monitorowanie rzeczywistości” jest również terminem bardziej neutralnym – nie przesadzającym o leżących u jego podłoża mechanizmach – niż „testowanie rzeczywistości”, które pojawiło się w kontekście teorii psychodynamicznych.

W modelu monitorowania rzeczywistości przyjmuje się szereg założeń (Johnson, Raye, 1981). Po pierwsze zakłada się, że zarówno spostrzeżenia (rezultaty aktywności różnych zmysłów) jak i zdarzenia generowane wewnątrznie tworzą utrzymujące się ślady pamięciowe. Termin „monitorowanie rzeczywistości” odnosi się do aktywności różnicowania wspomnień pochodzących przede wszystkim z zewnętrznych zdarzeń oraz wspomnień, których źródłem są zdarzenia wewnętrzne. Nie zakłada się, że zaangażowane w tą aktywność procesy są zawsze takie same. Należy oczekiwać, że ich przebieg zależy od charakteru zapamiętanej informacji, warunków, w jakich procesy te są uruchamiane, kosztów błędów itp. Monitorowanie rzeczywistości można ująć jako jeden z ogólnej klasy procesów metapamięciowych, w których ludzie ujawniają różny poziom rozumienia natury własnych wspomnień.

W modelu zakłada się, że na monitorowanie rzeczywistości wpływają dwa czynniki: charakterystyki ocenianych wspomnień oraz rodzaj uruchomionych procesów decyzyjnych. Każdy z nich wpływa na ilość pomyłek w ocenie źródła informacji. Przyjmuje się następnie, że każ-

de wspomnienie potencjalnie może zawierać wiele typów informacji czyli posiadać różne atrybuty. Na przykład jeśli słyszymy słowo lub wyobrażamy sobie, że je słyszymy, to przechowywana informacja może dotyczyć jego fizycznych właściwości (wysokości dźwięku) oraz właściwości semantycznych. Rodzaje potencjalnych atrybutów szczególnie istotnych dla monitorowania rzeczywistości to informacje dotyczące charakterystyk sensorycznych bodźca (na przykład dotyczące dźwięku), rodzaju zaangażowanych procesów poznawczych (na przykład wyobraźni), treści semantycznej oraz informacje dotyczące kontekstu (na przykład umiejscowienia w czasie i przestrzeni).

Następnie przyjmuje się, że wspomnienia o wewnętrznych źródłach jako klasa różnią się od klasy wspomnień o zewnętrznych źródłach pod względem określonych atrybutów, czy mówiąc ściślej ilości informacji określonego typu. Po pierwsze, wspomnienia o źródłach zewnętrznych mogą zawierać więcej informacji przestrzennych i czasowych dotyczących zdarzenia niż wspomnienia o źródłach wewnętrznych oraz więcej informacji sensorycznych. Po drugie, reprezentacje generowane zewnątrznie są bardziej szczegółowe pod względem semantycznym (to znaczy zawierają więcej informacji lub więcej szczegółowych informacji), a myśli są zwykle bardziej schematyczne. Wreszcie, wspomnienia o wewnętrznych źródłach zawierają zwykle więcej informacji na temat operacji poznawczych związanych z zapamiętaniem zdarzeniem. To ostatnie założenie wynika z przekonania, że procesy percepcyjne są bardziej „automatyczne” niż wyobrazeniowe i że uwaga (na przykład zamierzone zaangażowanie się w tworzenie wyobrażeń) zwiększa prawdopodobieństwo, iż zakodowana informacja o poznawczych operacjach będzie później dostępna. Jeśli dwie klasy reprezentacji różnią się w opisany powyżej sposób, to wymienione dymensje mogą służyć określeniu pochodzenia wspomnienia niezależnie od jego określonej treści. Zakładając, że wspomnienia o źródłach wewnętrznych i zewnętrznych tworzą rozkłady na każdej z czterech wymienionych dymensji, to model procesów zaangażowanych w podejmowanie decyzji o pochodzeniu wspomnienia może wyglądać następująco: ustala się kryteria na każdej dymensji, jedno dla identyfikowania wspomnień prawdopodobnie pochodzenia wewnętrznego i jedno dla wspomnień prawdopodobnie pochodzenia zewnętrznego, a każde wspomnienie mieszczące się pomiędzy tymi wskaźnikami byłoby niepewnego źródła i wymagałoby dalszego wnioskowania.

Jeśli nie można sformułować wniosków dotyczących pochodzenia wspomnienia, to osoba ma możliwość wykorzystania dodatkowych informacji. Dodatkowe informacje mogą pochodzić z dotychczasowej wiedzy osoby. Na przykład, ktoś ma wyraźne wspomnienie sytuacji, kiedy siedzi u swojej babci na kolanach, ale przypisze je wyobraźni ponieważ wie, że babcia zmarła zanim się urodził. Dodatkowe informacje obejmują również charakterystyki wspomnień powiązanych z ocenianym wspomnieniem. Na przykład architekt może nie być pewny, czy projekt jest jego czy jego koleżanki, ale przypomina sobie, że kiedy jego koleżanka zaczęła rysować wstępny szkic, ktoś wywołał ją z pokoju. Zatem pomysł musi być jego. Ten typ dodatkowego rozumowania jest prawdopodobnie oparty

na określonych metapamięciowych założeniach lub przekonaniach jednostki. Na przykład, można mieć określone nastawienie wobec wspomnień własnych pomysłów: „Gdyby to był mój pomysł, to na pewno bym o tym pamiętał”. Opisane powyżej wnioskowanie niekoniecznie musi się pojawić dopiero po niekonkluzywnym wyniku procesów decyzyjnych opartych na charakterystykach ilościowych wspomnień. Może pojawić się spontanicznie. Jednak ponieważ wymaga bardziej szczegółowych informacji i dodatkowych przypomnień, to prawdopodobnie wymaga więcej czasu i z tego powodu pojawia się w modelu jako faza druga.

W odniesieniu do powyższego modelu dwie kwestie wymagają komentarza. Pierwsza z nich to obecne w nim rozróżnienie na wspomnienia, których źródłem jest percepcja oraz wspomnienia, których źródłem jest refleksja i wyobraźnia. Niewielu współczesnych badaczy uważa, że istnieje bezpośrednia relacja pomiędzy fizycznym bodźcem i jego reprezentacją w umyśle, a tym bardziej jego wspomnieniem. Wręcz przeciwnie, powszechnie przyjmuje się, że bodźce podlegają opracowaniu i interpretacji, a to co jest przechowywane w pamięci jest rezultatem sposobu, w jakim o zdarzeniu myślano i jak go zinterpretowano. Czy w tej sytuacji można dokonać rozróżnienia na wspomnienia spostrzeżeń i wspomnienia myśli?

Założenie, że nie istnieją wspomnienia czystych doświadczeń sensorycznych bez ich opracowania poznawczego jest niewątpliwie interesujące. Lecz równie dobrze można przyjąć, że wspomnienia różnią się stopniem, w jaki odnoszą się do zewnętrznych zdarzeń (to znaczy obiektywnie dostępnych sytuacji bodźcowych). Potocznie, pamięć jest z definicji odróżniana od wyobraźni ze względu na swoją cechę zgodności z rzeczywistością. Ponadto rozróżnienie na informacje generowane zewnętrznie i wewnętrznie ma nie tylko znaczenie pojęciowe. Na przykład, wspomnienia o charakterze seksualnym z dzieciństwa sugerują inne psychologiczne zjawiska w zależności od tego, czy reprezentują procesy wyobraźniowe u dziecka czy rzeczywiste doświadczenia. Decyzja Freuda o potraktowaniu takich wspomnień przede wszystkim jako rezultatu fantazji znacząco wpłynęła na rozwój teorii psychoanalitycznej, szczególnie w odniesieniu do seksualności dziecka.

Podsumowując, fakt że kryteria zgodności z rzeczywistością nie są całkowicie jasne dla teoretyków pamięci, nie podważa centralnej roli, jaką pełni zgodność z rzeczywistością w pojęciu pamięci. Twórcy modelu przyjęli (Johnson, 1997), że chociaż percepcja i refleksja łączą się ze sobą, to ich względne proporcje w różnych sytuacjach tworzą continuum. Rozpoczęli swoje analizy od dwóch krańców continuum: informacji, których źródłem są przede wszystkim zewnętrzne zdarzenia (takich jak obrazy czy słowa, prezentowane osobie) oraz informacji, które są rezultatem wewnętrznie generowanych operacji poznawczych (takich jak tworzone przez osobę obrazy i słowa). Założyli, że jeśli będą mogli określić warunki i mechanizmy dzięki którym te dwie kategorie wspomnień są rozróżniane, to będą mogli również poszerzyć swoje analizy o trudniejsze do badania, pośrednie przypadki, w których wspomnienie pojedynczego zdarzenia jest złożeniem percepcji i wyobraźni.

Druga kwestia wymagająca podkreślenia dotyczy istoty propozycji Johnson i jej współpracowników: rzeczywistość nie jest dana bezpośrednio we wspomnieniu. Subiektywne doświadczenie przypominania sobie czegoś nie jest rezultatem jakichś wewnętrznych charakterystyk śladu pamięciowego, ale wynikiem oceny zdarzenia umysłowego i decyzji o przypisaniu go do określonego źródła.

## MONITOROWANIE ŹRÓDŁA INFORMACJI

Odróżnianie wspomnień o źródłach wewnętrznych i zewnętrznych jest tylko jednym z rodzajów ogólniejszego procesu – monitorowania źródła informacji (*source monitoring*), którym Johnson i jej współpracownicy zajęli się w dalszej kolejności (Johnson et al., 1993). Pojęcie „monitorowanie źródła informacji” odnosi się do procesów zaangażowanych w określanie pochodzenia wspomnień, wiedzy i przekonań. Pojęcie „źródło” oznacza różne charakterystyki, które łącznie określają warunki, w jakich powstało określone wspomnienie (na przykład, przestrzenny, czasowy i społeczny kontekst zdarzenia, środki i modalności, dzięki którym zdarzenie było spostrzegane). Pojęcie to jest blisko związane, lecz szersze niż pojęcie „kontekst”. Informacje dotyczące źródła czy kontekstu powszechnie odróżniają się od „treści” informacji. Jeśli, na przykład, ktoś spostrzega listę słów, to przyjmuje się, że semantyczne znaczenie każdego z nich jest treścią, a aspekty takie jak kolor, rodzaj czcionki, umiejscowienie, szczegóły dotyczące środowiska, nastrój, stan umysłu składają się na kontekst czy też informacje dotyczące źródła. Do pewnego stopnia rozróżnienie na treść i kontekst (źródło) jest sztuczne, ponieważ podział ten zależy od celów jednostki, ma on jednak zdaniem autorów modelu wartość heurystyczną.

Johnson i jej współpracownicy (Johnson, et al., 1993) proponują klasyfikację różnych sytuacji monitorowania źródła informacji. Sens tej klasyfikacji widzą w tym, że są różne rodzaje problemów związanych z określeniem źródła informacji i badanie ich różnorodności wzbogaca rozumienie mechanizmów leżących u podłoża monitorowania źródła wspomnień. Podstawą ich klasyfikacji jest rozróżnienie na informacje mające źródło w jednostce oraz takie, których źródło jest zewnętrzne wobec jednostki. Pierwsza kategoria sytuacji wymaga odróżnienia źródeł wewnętrznych od zewnętrznych (na przykład, tego co pomyślałem od tego co usłyszałem, lub tego co powiedziałem od tego co usłyszałem). Druga kategoria to monitorowanie zewnętrznych źródeł informacji, czyli na przykład różnicowanie tego, co powiedziała w rozmowie osoba A i tego, co powiedziała osoba B, lub tego, co usłyszałem we „Wiadomościach” od komentarzy kolegi w pracy. Trzecia kategoria to monitorowanie wewnętrznych źródeł informacji, na przykład odróżnianie tego, co powiedziałem od tego, co pomyślałem. Autorzy klasyfikacji nie uważają jej ani za wyczerpującą, ani za ostateczną. Ma ona pełnić funkcje heurystyczne, chociaż dopuszczalne i równie uprawnione mogłyby być inne kryteria podziału, na przykład: subiektywny (wyobraźnia lub wnioskowanie) lub obiektywny (publiczny) charakter źródła.

Model monitorowania źródła informacji (Johnson et al., 1993) jest rozszerzeniem modelu monitorowania rzeczywistości zaproponowanego przez Johnson i Raye (1981). W obu modelach przyjmuje się, że 1) ludzie nie odpamiętują abstrakcyjnych etykietek określających źródło wspomnienia lecz aktywizowane wspomnienia są oceniane i przypisywane do określonego źródła dzięki procesowi decyzyjnemu, który ma miejsce podczas odpamiętania, 2) wspomnienia zdarzeń składają się z układów charakterystyk, które są rezultatem procesów poznawczych obecnych w czasie zdarzenia oraz później, jeśli wspomnienie było aktywizowane, 3) wspomnienia z odmiennych źródeł różnią się w charakterystyczny sposób, co może być wykorzystane do identyfikacji ich źródła, 4) do najważniejszych, ze względu na monitorowanie źródła informacji, charakterystyk wspomnień należą zapisy informacji percepcyjnych (na przykład dźwięk i kolor) oraz dotyczących kontekstu (lokalizacja i czas), szczegółów semantycznych, informacji afektywnych (na przykład reakcji emocjonalnych na zdarzenie) oraz informacji o operacjach poznawczych obecnych w czasie powstawania wspomnienia.

W porównaniu z pierwszą wersją modelu (modelem monitorowania rzeczywistości) charakterystyki wspomnień istotne dla określania źródła informacji poszerzono o informacje dotyczące emocji. Więcej miejsca poświęcono również mechanizmowi oceny wspomnienia, dodatkowo rozumowaniu, które czasami jest konieczne dla określenia jego pochodzenia oraz przyczynom błędów w monitorowaniu źródła. Te trzy problemy zostaną teraz kolejno omówione.

W modelu (Johnson et al., 1993; Johnson, 1997; Johnson, w druku) zakłada się, że decyzje dotyczące pochodzenia informacji opierają się na średnich różnicach w charakterystykach wspomnień z różnych źródeł. Na przykład wspomnienie zawierające wiele wzrokowych i przestrzennych szczegółów oraz niewiele informacji o operacjach poznawczych będzie przypisane źródłom zewnętrznym wobec jednostki. Decyzje są również podejmowane na podstawie porównania charakterystyk wspomnienia z aktywizowanymi schematami reprezentującymi różne źródła. Na przykład, jeżeli charakterystyki słuchowe wspomnienia jakiegось twierdzenia pasują do schematu głosu Małgorzaty, to twierdzenie zostanie jej przypisane. Wiele decyzji dotyczących źródła informacji podejmowanych jest szybko i bez zastanowienia, na podstawie charakterystyk zaktywizowanych wspomnień (na przykład ilości lub rodzajów szczegółów percepcyjnych). Oznacza to, że często identyfikujemy źródła wspomnień w czasie odpamiętania, bez zdawania sobie sprawy z tego, że miał miejsce proces decyzyjny. Takie procesy oceny określone są w modelu jako procesy heurystyczne. Czasami jednak monitorowanie źródła informacji obejmuje ponadto procesy określone w modelu jako systematyczne. Wówczas decyzja podejmowana jest wolniej, po namyśle. Procesy te obejmują przypominanie sobie dodatkowych informacji związanych z ocenianym wspomnieniem, dostrzeganie lub odkrywanie relacji między dostępnymi informacjami oraz wnioskowanie oparte na wiedzy ogólnej lub przekonaniach dotyczących pamięci. Oceny źródła informacji zwykle mają charakter

heurystyczny. Procesy systematyczne uruchamiane są rzadziej, trwają dłużej i są bardziej podatne na zakłócenia.

W modelu przyjmuje się, że zarówno procesy heurystyczne jak i systematyczne wymagają ustalenia kryteriów oceny jak i procedur porównywania przypominanych informacji z kryteriami. Na przykład, oceny heurystyczne obejmują kryteria takie jak: „jeśli poczucie znajomości zdarzenia jest powyżej X, to ono prawdopodobnie się wydarzyło”, lub „jeśli ilość szczegółów percepcyjnych przewyższa X, to prawdopodobnie byłem świadkiem tego zdarzenia”. Kryteria dla procesów systematycznych mogą obejmować, na przykład, akceptowany stopień niezgodności pomiędzy własną wiedzą, a tym co zostało odpamiętane. Jednym z podstawowych twierdzeń modelu jest założenie, że stosowane kryteria zmieniają się w zależności od sytuacji. Wpływają na nie takie czynniki jak charakter zadania związanego z monitorowaniem źródła informacji, koszt ewentualnych błędów, przyjmowane przez jednostkę założenia dotyczące funkcjonowania pamięci (ktoś może przypisać niewyraźne wspomnienie wyobraźni, jeśli uważa że pamiętałby zdarzenie wyraźniej, gdyby rzeczywiście miało miejsce), ilość zakłóceń w czasie odpamiętania i jego społeczny kontekst. Przyjmowane kryteria będą prawdopodobnie słabsze w czasie przypadkowej rozmowy z przyjacielem (gdy ktoś przypomina sobie źródło plotki), niż w czasie spotkania naukowego (gdy relacjonuje źródła własnych pomysłów). Podobnie, będą słabsze wtedy, gdy wspomnienie zgadza się z tym, w co wierzy lub chce wierzyć niż wtedy, gdy jest sprzeczne z jego systemem przekonań. Należy się spodziewać, że w sytuacjach społecznych, w których istnieje duży nacisk na relacjonowanie prawdy i koszty ewentualnych błędów są duże, to monitorowanie źródła informacji będzie bardziej uważne. Oznacza to nie tylko przyjęcie ostrzejszych kryteriów decyzji, ale również wykorzystanie obu procesów oceny (heurystycznego i systematycznego) zamiast poprzestania na jednym.

Źródła deficytów i błędów w monitorowaniu źródła informacji są w modelu analizowane systematycznie. Pierwsza grupa czynników, które mogą powodować błędy pojawia się w czasie kodowania informacji czyli powstawania wspomnienia. Ponieważ procesy monitorowania zależą od danych dostępnych w zaktywizowanym śladzie pamięciowym, to w zasadniczy sposób zależą one od jakości zakodowanych na wstępie informacji. Wszystko, co uniemożliwia osobie zakodowanie informacji w kontekście (stworzenie „zdarzenia”), na przykład stres lub brak koncentracji, zmniejsza ilość przechowywanych danych potencjalnie istotnych dla określenia jej źródła. Na etapie kodowania szczególnie znaczenie dla monitorowania źródła informacji ma, zdaniem Johnson, wiązanie cech (*feature binding*) (Johnson, 1992; Johnson, 1997), czyli powiązanie różnych cech doświadczenia (na przykład cech kontekstu i cech jego treści) w zwartą reprezentację tak, że kiedy aktywizowana jest jedna cecha doświadczenia, aktywizowane są również pozostałe. Jej zdaniem, na przykład kolor i lokalizacja to typy atrybutów koniecznych do określenia źródła informacji. Nawet jeśli różne cechy powiązane są w jedno złożone wspomnienie zdarzenia, to prawdopodobieństwo błędnego przypisania wspomnienia do źródła związane jest z jego nietypowością w obrębie

klasy (na przykład gdy ocena dotyczyć ma niezwykle żywego i wyrazistego wyobrażenia).

Druga grupa czynników, które mogą powodować błędy występuje po zapamiętaniu zdarzeniu. Wiadomo na przykład, że przypominanie sobie treści informacji zwiększa prawdopodobieństwo, że będzie później pamiętana. Przypomnienia mają prawdopodobnie również wpływ na identyfikację źródła informacji. Jeśli, na przykład, ktoś często selektywnie aktywizuje tylko własne wyobrażenia, to wspomnienia tych wyobrażeń mogą stać się również wyraziste jak wspomnienia rzeczywistych zdarzeń. Dla monitorowania źródła informacji istotne mogą być również inne fakty. Czy osoba słyszała lub czytała jakieś relacje o zdarzeniu? Czy widziała jakieś obrazy z nim związane? Czy widziała związane z nim filmy lub czytała poświęcone mu książki? Być może miała jakiś związany z nim sen? Każdy z tych faktów jest potencjalnym źródłem wspomnień, które mogą powodować błąd w ocenie oryginalnego zdarzenia.

Trzecia grupa czynników mogących powodować błędy pojawia się w czasie aktywizowania i oceny wspomnienia. Są to: obniżona motywacja do trafnego wnioskowania, trudności w przypomnieniu sobie dodatkowych informacji, błędne założenia metapamięciowe oraz zakłócenia procesów decyzyjnych. Wszystko, co negatywnie wpływa na jakość tych ostatnich, na przykład presja czasu, silny stres, niemożność skoncentrowania uwagi, alkohol, zmniejszony zdolność do angażowania się w procesy monitorowania źródła informacji, zwłaszcza te o charakterze systematycznym. Jak podkreślono w modelu monitorowania źródła informacji, identyfikacja źródła odbywa się zawsze w odniesieniu do określonych, zależnych od sytuacji kryteriów. Kryteria zbyt łagodne mogą również przyczynić się do powstawania błędów.

## WALORY MODELU

### DANE EMPIRYCZNE POTWIERDZAJĄCE ZAŁOŻENIA MODELU

Badania empiryczne procesów monitorowania źródła informacji można podzielić na trzy etapy. Każda kolejna modyfikacja sposobu przeprowadzania tych badań była zbliżeniem w kierunku analizy procesów tak, jak przebiegają one w warunkach naturalnych i wyrażała się przede wszystkim w zastosowaniu w badaniach coraz bardziej złożonego materiału.

W pierwszym etapie stosowano słowa i proste obrazy, które wielokrotnie prezentowano osobom badanym, oraz wielokrotnie wymagano od nich napisania, narysowania lub wyobrażenia ich sobie (Johnson i in., 1977; Johnson i in., 1979; Raye, Johnson, 1980). Zadaniem osób badanych była następnie ocena (której dokonywały natychmiast po zakończeniu części pierwszej eksperymentu), jak często słowo (obraz) było im prezentowane, lub w innych grupach – jak często same je generowały. Okazywało się, że na ocenę częstości generowania materiału wpływała ilość prezentacji, a na ocenę częstości prezentacji ilość gene-

rowań oraz, że drugi efekt był silniejszy od pierwszego.

W późniejszych badaniach stosowano również prosty laboratoryjny materiał: pojedyncze słowa, słowa w zwrotach i zdania, figury geometryczne lub obrazy przedmiotów. Zadaniem osób badanych była jednak ocena źródła wspomnienia: osoby badane słuchały, na przykład, różnych osób wypowiadających słowa, a następnie miały przypisać słowa od odpowiednich osób (Raye, Johnson, 1980), prezentowano im słowa z prawej i z lewej strony, a następnie miały ocenić z której strony pochodziły słowa (Lindsay, Johnson, 1991; Lindsay i in., 1991) bądź uczestniczyły w grach słownych, a ich zadaniem była następnie ocena, które słowa usłyszały, a które powiedziały (Raye, Johnson, 1980). W tego typu badaniach między prezentacją a testem pamięci następowała przerwa wypełniona rozwiązywaniem jakiegoś niezwiązanego z eksperymentem zadania, które trwały od kilku do kilkudziesięciu minut.

I wreszcie w najnowszych badaniach stosowano albo materiał złożony (prezentowano osobom badanym filmy i pisemne opisy zdarzeń przedstawionych na filmie, proszono o wykonywanie jakiś czynności lub wyobrażanie ich sobie), albo osoby oceniały swoje naturalne wspomnienia autobiograficzne (wspomnienia snów, zdarzeń z bliskiej i odległej przeszłości). Procedury w tych badaniach były również bardziej złożone: 1) osoby identyfikowały źródła własnych wspomnień – czy widziałem na filmie czy przeczytałem w opisie (Dobson, Markham, 1993), czy jest to fragment mojego snu czy też fragment snu, który opowiedział mi przyjaciel (Johnson i in., 1984); 2) porównywano ich opisy zdarzeń rzeczywistych i wyobrażonych na wymiarach uwzględnionych w modelu monitorowania źródła informacji (Johnson, Suengas, 1989) lub osoby badane same dokonywały ocen swoich wspomnień na tych wymiarach (Johnson i in. 1988; Mather i in., w druku), 3) prezentowano osobom badanym opisy wspomnień dokonane przez inne osoby, a następnie miały zdecydować czy jest to wspomnienie zdarzenia rzeczywistego czy wyobrażonego oraz uzasadnić swój wybór (Johnson, Suengas, 1989), 4) osoby badane uzasadniały, dlaczego zdarzenie, które sobie przypominały uważają za rzeczywiste lub za wyobrażone (Johnson i in. 1988). W najnowszych badaniach, jeśli osoby badane dokonywały oceny źródła wspomnienia, to od zdarzenia do oceny upływało od kilkudziesięciu minut (w przypadku filmu i opisu) do kilku tygodni (w przypadku snów). We wszystkich badaniach nad monitorowaniem źródła informacji osoby badane nie wiedziały, że będą musiały przypomnieć sobie, skąd pochodzą określone informacje. Opisując cel eksperymentu podawano im różne inne prawdopodobne wyjaśnienia np. badanie wyobraźni, postaw, różnic między półkulami w percepcji mowy, komunikowania się lub badanie pamięci treści informacji, a nie jej pochodzenia.

Wyniki przeprowadzonych badań zostaną przedstawione wraz z założeniami modelu monitorowania informacji, które potwierdzają.

1. Procesy i mechanizmy odpowiedzialne za monitorowanie źródła informacji są niezależne (czy częściowo niezależne) od procesów leżących u podłoża rozpoznawania i reprodukcji treści, zatem warto analizować je oddzielnie. Tezę tę potwierdzają, po pierwsze, badania

nad mechanizmami mózgowymi rozpoznawania treści i określania źródła informacji, z których wynika że inna aktywność w płatach czołowych towarzyszy rozpoznawaniu (nowe-uprzednio widziane), a inna monitorowaniu źródła informacji (Johnson i in., 1996) i po drugie, badania „niepamięci źródła informacji” u pacjentów z uszkodzeniami płatów czołowych, którzy cierpią na niepamięć. W eksperymentach Schachtera i jego współpracowników (Schachter i in., 1984) pacjentom prezentowano fikcyjne informacje dotyczące dobrze znanych osób. Po krótkiej przerwie, pacjenci potrafili czasami przypomnieć sobie podaną im informację, ale twierdzili, że zdobyli ją przed eksperymentem, czytając gazetę lub oglądając telewizję. Jest rzeczą interesującą, że takie samo zjawisko występuje u zdrowych osób w hipnozie (Evans i Thorn, 1966). Wreszcie odmiennosc mechanizmów rozpoznawania i określania źródła informacji w niektórych sytuacjach potwierdzają badania Lindsay'a i Johnsona (1991), w których zastosowana procedura eksperymentalna polepszyła wykonanie w teście rozpoznawania, a pogorszyła monitorowanie źródła informacji.

2. Wspomnienia z różnych źródeł różnią się na wymienionych w modelu wymiarach i ludzie dokonując oceny źródła kierują się ich charakterystykami. Oznacza to, że im bardziej wspomnienia są podobne pod względem wyróżnionych w modelu wymiarów, tym trudniej trafnie określić ich źródło. Z badań – zgodnie z powyższą tezą – wynika, iż wspomnienia zdarzeń spostrzeganych obejmują więcej informacji percepcyjnych i kontekstualnych oraz że różnice w ilości tych informacji są wykorzystywane przy monitorowaniu rzeczywistości. Na przykład, w badaniach Johnson i współpracowników (1988) poproszono osoby badane o przypomnienie sobie rzeczywistych zdarzeń oraz fantazji z przeszłości oraz ocenę tych wspomnień pod względem różnych charakterystyk. W drugim etapie eksperymentu inne osoby badane określały, skąd wiedziały, czy ich wspomnienia dotyczą zdarzeń rzeczywistych czy wyobrażonych. W pierwszym etapie eksperymentu osoby badane twierdziły, że ich wspomnienia zdarzeń rzeczywistych zawierały wyraźniejsze informacje co do czasu i miejsca oraz więcej szczegółów percepcyjnych. W drugim etapie eksperymentu osoby badane podawały te same informacje, jako podstawę wnioskowania, że zdarzenie było prawdziwe („Wiem, że to naprawdę się zdarzyło ponieważ pamiętam jak wyglądał gabinet dentysty”). Ponadto z badań wynika, że trudność w oddzieleniu zdarzeń rzeczywistych i wyobrażonych wzrasta, gdy ilość informacji o wykonanych operacjach poznawczych we wspomnieniu jest mniejsza. Na przykład, osoby badane popełniały więcej błędów przy odróżnianiu wymyślonych przez siebie, najbardziej typowych przykładów kategorii od ich spostrzeżenia, niż w przypadku egzemplarzy mniej powszechnych (Johnson i in., 1981). Generowanie nietypowych przykładów wymaga prawdopodobnie większej ilości operacji poznawczych, których zapisy można wykorzystać do identyfikacji źródła wspomnienia. W badaniach Johnson i współpracowników (1984) osoby badane miały trudności z odróżnieniem snów własnych od snów, które opowiedział im przyjaciel. Trudności w monitorowaniu źródła wspomnień były natomiast znacznie mniejsze, kiedy osoby badane miały różnicować

sny opowiedziane im przez przyjaciela i sny, które sobie wyobrażały. Zdaniem autorów eksperymentu sny, podobnie jak spostrzeżenia, nie wiążą się ze świadomymi operacjami poznawczymi, a zatem uniemożliwiają posłużenie się ilością informacji o tych operacjach przy odróżnianiu ich od zdarzeń zewnętrznych. Z badań wynika również, że trudności w monitorowaniu źródła informacji wzrastają wraz percepcyjnym i semantycznym podobieństwem wspomnień z dwóch zewnętrznych źródeł. Na przykład, ilość błędów popełnianych przy różnicowaniu wypowiedzi dwóch osób wzrasta wraz z podobieństwem osób (Ferguson i in., 1992) oraz podobieństwem poruszanych przez nie tematów (Lindsay i in. 1991).

3. Źródło informacji nie jest „dane” we wspomnieniu, ale identyfikuje się je poprzez wnioskowanie i decyzję. Dowodem na rolę procesów decyzyjnych w monitorowaniu źródła informacji są badania wskazujące, że identyfikacja źródła zależy od przyjmowanych przez osobę kryteriów. Na przykład, w badaniach Raye i współpracowników (1980), im częściej osoby badane generowały słowo w fazie uczenia, tym ich oceny częstości jego prezentacji były wyższe. Kiedy jednak ograniczono ich oceny prosząc, aby stosowały liczby od 0 do 10, stopień łączenia zdarzeń zewnętrznych i wewnętrznie generowanych znacznie się zmniejszył. Sugeruje to, że osoby badane mogły selektywnie odrzucić tylko niewłaściwe wspomnienia stosując ostrzejsze kryterium. Odkrycie trwałych nastawień w ocenie źródła dokonywanej w sytuacji, gdy nowe elementy są nietrafnie określane jako uprzednio spostrzegane również dowodzi, że wspomnienia są przypisywane do źródeł dzięki procesowi decyzyjnemu zachodzącemu w czasie odpamiętania. Z badań wynika, że osoby badane przypisują nowe elementy, nietrafnie oceniane jako uprzednio spostrzegane działaniu innych osób, a nie swojemu (nazwano to efektem: „To musiał być on”) (Johnson, Raye, 1981). Dane dowodzące znaczenia procesów decyzyjnych i wnioskowania w monitorowaniu źródła informacji pochodzą również z obserwacji klinicznych oraz badań nad zmianami rozwojowymi w procesach monitorowania źródła. Jeśli źródło nie jest po prostu dane w śladzie pamięciowym, lecz jest rezultatem względnie złożonego procesu atrybucji, to umiejętności monitorowania źródła informacji powinny rozwijać się wraz z wiekiem. Badania wskazują, że małe dzieci radzą sobie równie dobrze jak dorośli tylko w pewnych sytuacjach wymagających monitorowania źródła wspomnień, natomiast w innych nie (Lindsay, Johnson, 1987). Sześciolatki mają znacznie większe trudności z odróżnianiem wspomnień działań, które sobie wyobrażały od wspomnień działań, które rzeczywiście wykonały – najnowsze badania sugerują, że ta trudność może wynikać z bardziej ogólnego problemu dzieci w odróżnianiu podobnych źródeł (Lindsay et al., 1991). Wreszcie kliniczne obserwacje konfabulujących pacjentów wskazują, że monitorowanie źródła informacji obejmuje dwie klasy procesu wnioskowania. Pacjenci, którym przecięto obręcz łączącą płaty czołowe z zawojem hipokampa (dla kontroli zachowań obsesyjno-kompulsywnych) doświadczają trudności z oddzieleniem zdarzeń rzeczywistych od wyobrażonych, ale mogą korygować swoje konfabulacje. Opisany jest pacjent, który zapytany co robił zrelacjonował wizytę żony, następnie

jednak stwierdził, że nie odwiedzała go ona tego dnia, miał tylko bardzo wyrazisty obraz tego zdarzenia (Johnson, w druku). Natomiast pacjenci z szerszymi uszkodzeniami kory czołowej relacjonują dziwaczne i zupełnie nieprawdopodobne zdarzenia (pacjent może twierdzić, że jest piratem kosmicznym, albo że został zastrzelony, a następnie przywrócony do życia) (Johnson, w druku). Konfabulacje pierwszej grupy pacjentów wynikają najwyraźniej z bardzo żywych wyobrażeń, które pozytywnie zweryfikowane w fazie heurystycznej są odrzucane w fazie systematycznej opartej między innymi na prawdopodobieństwie zajścia pamiętanego zdarzenia. U drugiej grupy pacjentów najwyraźniej zaburzone są procesy systematyczne.

4. Można wyróżnić różne klasy sytuacji monitorowania źródła informacji (wewnętrzne/zewnętrzne źródło; zewnętrzne źródła; wewnętrzne źródła). Założenie, że różne typy sytuacji monitorowania wymagają systematycznych analiz wspierają badania, z których wynika, że określone grupy mogą źle radzić sobie w jednego typu sytuacjach, a dobrze w innych. Dotyczy to między innymi dzieci (Lindsay i in. 1991) oraz pacjentów psychiatrycznych (Harvey, 1985). Badania te wskazują na znaczenie porównywania osób badanych w różnych sytuacjach monitorowania źródła informacji

#### MOŻLIWE KIERUNKI BADAWCZE

Propozycje autora niniejszego tekstu dotyczą zarówno sposobu przeprowadzania badań nad monitorowaniem źródła informacji jak i problemów, które dotychczas nie były analizowane lub były analizowane w niedostatecznym stopniu. Po pierwsze, należy dążyć do tego, aby warunki eksperymentalnego badania monitorowania źródła informacji były jak najbardziej zbliżone do naturalnych. Dotyczy to przede wszystkim materiału ocenianego przez osoby badane: ludzie na ogół oceniają naturę wspomnień złożonych i znaczących zachowań, zachodzących w wysoko ustrukturalizowanym fizycznie i społecznie środowisku. Tymczasem w eksperymentach przedstawiano im na ogół względnie proste, nie osadzone w kontekście materiały. Sztuczność badań dotyczy również faktu, że porównywane są wspomnienia zdarzeń rzeczywistych ze wspomnieniami wyobrażeń tworzonych przez osoby badane „na żądanie” eksperymentatora. Rezultatem instrukcji, aby coś sobie wyobrazić są obrazy umysłowe różniące się pod względem afektywnym i motywacyjnym od spontanicznych fantazji, a być może również mniej wyraziste i bogate w szczegóły od tych ostatnich. Ludzie mogą częściej „wierzyć” w swoje spontaniczne fantazje, przynajmniej w momencie ich kreowania. Prawdopodobnie są one również wielokrotnie odtwarzane, ponieważ mają często charakter emocjonalny i angażują jednostkę. Wreszcie, spontaniczne fantazje mogą wiązać się z mniejszą ilością zamierzonych operacji poznawczych niż wyobrażenia generowane pod wpływem instrukcji. Można przypuszczać, że te różnice pomiędzy spontanicznymi i „zadaniowymi” wyobrażeniami mają wpływ na charakter procesów monitorowania źródła informacji. Być może ludziom trudniej jest rozróżnić fakty i

fantazje, jeśli te ostatnie pojawiają się spontanicznie, a być może odwrotnie: monitorowanie rzeczywistości jest lepsze kiedy zarówno rzeczywiste jak i wyobrażone zdarzenia są bardziej realistyczne i zawierają więcej szczegółów. Nie można rozstrzygnąć tego pytania, dopóki w eksperymentach pojawiają się proste, sztucznie wykreowane bodźce.

Opisane w poprzednim podrozdziale badania nad snami i autentycznymi wspomnieniami autobiograficznymi osób badanych wskazują, że można prowadzić systematyczne badania wykorzystując bardziej realistyczne bodźce, warunki i procedury. Na ten sposób badania monitorowania źródła informacji, zapoczątkowany w ostatnich latach, warto położyć szczególny nacisk.

Interesujące problemy dotyczące identyfikacji źródła wspomnień, którymi się dotychczas zajmowano w niewielkim stopniu bądź wcale można ująć w kilku punktach. Pierwszy z nich to problem różnic indywidualnych w monitorowaniu źródła informacji i wynikająca z niego konieczność skonstruowania narzędzia do badania tych procesów. Skoro w procesy te uwikłana jest pamięć, podejmowanie decyzji, wnioskowanie, to należy spodziewać się różnic interindywidualnych. Narzędzie pomiaru musiałoby uwzględniać różne sytuacje identyfikacji źródła (źródła wewnętrzne/zewnętrzne; monitorowanie źródeł zewnętrznych, monitorowanie źródeł wewnętrznych) oraz stopnie trudności zadania związane, na przykład, z podobieństwem źródeł lub wyrażoną w instrukcji ostrością pożądanego kryterium oceny. Niezależnie od użyteczności samego narzędzia (na przykład, w ocenie wiarygodności zeznań świadków) umożliwiłoby ono analizę wielokrotnie w literaturze sygnalizowanych, ale nie podlegających systematycznym badaniom osobowych uwarunkowań monitorowania źródła informacji. Na uwagę zasługiwałaby zależność zdolności identyfikacji źródła wspomnień od poziomu inteligencji, wyobraźniowości „zadaniowej”, mierzonej na przykład Skalą Wyobraźni Twórczej Wilson i Barbera (Creative Imagination Scale; Wilson, Barber, 1978; polska adaptacja, Siuta, 1980) lub wyobraźniowości „spontanicznej”, czy inaczej skłonności do fantazjowania mierzonej Inwentarzem Wczesnodziecięcych Wspomnień i Wyobrażeń (*Inventary of Childhood Memories and Imaginings*; Wilson, Barber, 1981).

Kolejna możliwość rozszerzenia badań nad monitorowaniem źródła informacji to uwzględnienie w badaniach czasu reakcji (czasu potrzebnego do identyfikacji źródła) jako zmiennej zależnej. Z modelu wynika, że procesy systematyczne trwają dłużej niż heurystyczne. Model określa, w jakich sytuacjach uruchamiane są oprócz procesów heurystycznych, procesy bardziej złożone (uboga informacja we wspomnieniu spowodowana działaniem niekorzystnych czynników w czasie jego powstawania, wspomnienia nietypowe dla określonego źródła, przewidywane wysokie koszty popełnienia błędu przy identyfikacji źródła), stąd porównanie czasu podejmowania decyzji w różnych sytuacjach byłoby bezpośrednią weryfikacją określonych założeń modelu. Analiza czasów reakcji może dostarczyć również dodatkowych informacji o naturze procesów systematycznych, zwłaszcza jeśli uzupełniona zostanie relacjami osób badanych dotyczącymi sposobu identyfikacji przez nie źródeł wspomnień.

Trzeci problem wymagający systematycznych analiz, to wpływ różnych czynników na przebieg i rezultat monitorowania źródła informacji. Do szczególnie interesujących czynników należą emocje. Warto odpowiedzieć na pytanie, czy na identyfikację źródła informacji ma wpływ to, czy osoba ma do niej stosunek emocjonalny, czy jest pozytywnie, czy negatywnie nastawiona, lub też słabiej, czy informacja nie jest lub jest dla niej z jakiś powodów interesująca. Uwzględnienie w badaniach materiału, nieobojętnego dla osób badanych zbliży je do warunków naturalnych. Kolejny interesujący czynnik to instrukcja podawana osobom badanym: zdumiewający jest fakt, że w żadnym z dotychczasowych eksperymentów nie informowano osób badanych, że ich zadaniem będzie identyfikacja źródła informacji. Oczywiście, jak trafnie argumentują autorzy badań, to zbliża sytuację eksperymentalną do naturalnej, ale jednocześnie pozbawia badacza istotnych informacji związanych z ewentualnymi różnicami w szeroko rozumianym zachowaniu osób badanych po instrukcji decepcyjnej oraz prawdziwej. Kolejny czynnik to wpływ powtórzeń, czy przypomnień na identyfikację źródła. Warto analizować wpływ każdego z powyższych czynników przy różnych poziomach trudności monitorowania źródła informacji oraz niezależnie na rozpoznawanie/reprodukcję oraz identyfikację źródła informacji, a następnie porównać rezultaty.

#### WYJAŚNIENIE EFEKTU DEZINFORMACJI ORAZ FAŁSZYWYCH WSPOMNIENI W MODELU MONITOROWANIA ŹRÓDŁA INFORMACJI

Walory modelu monitorowania źródła informacji nie ograniczają się do tego, że stymuluje on nowe badania. Pozwala również wyjaśnić obserwowalne fakty, w rezultacie przyczyniając się do rozwiązania istotnych teoretycznie i praktycznie problemów. Jedno ze zjawisk ujmowanych w modelu to efekt dezinformacji (*misinformation effect*), polegający na uleganiu przez osoby badane sugestiom dotyczącym przebiegu widzianego przez nie uprzednio zdarzenia (Loftus, 1979; Loftus i in. 1978). W typowym eksperymencie nad sugestyjnością naocznych świadków, osobom badanym prezentuje się serię slajdów obrazujących jakieś zdarzenie, a następnie niektórzy z nich otrzymują werbalne błędne sugestie dotyczące szczegółów oglądanego zdarzenia. W końcowym teście, wprowadzone w błąd osoby często twierdzą, że widziały to, co im tylko zasugerowano. Początkowo uważano, że wspomnienie błędnej informacji eliminuje wspomnienie rzeczywistego zdarzenia (Loftus, Loftus, 1980), ale nowsze badania sfalsyfikowały tę hipotezę (McCloskey, Zaragoza, 1985). Skoro nowa informacja nie zastępuje starszej, dlaczego osoby badane twierdzą, że widziały sugerowany element?

Odpowiedź wykorzystująca model monitorowania źródła jest następująca: osoby badane, którym podano błędne informacje, niewłaściwie identyfikują źródło wspomnienia sugerowanego szczegółu i wierzą, że jest to wspomnienie oglądanego filmu. Procedura stosowana w badaniach sugestyjności naocznych świadków stwarza warunki sprzyja-

jące popełnianiu błędów w identyfikacji źródła informacji. Są one, po pierwsze, związane z podobieństwem źródeł wspomnień: zarówno informacja oryginalna jak i błędna dotyczą tego samego tematu, są zwykle prezentowane w bliskim odstępie czasowym, w tym samym otoczeniu, przez tego samego eksperymentatora itd. Po drugie, procedura ta skłania osoby badane do przyjęcia łagodnego kryterium decyzji o przypisaniu informacji do określonego źródła. W standardowej procedurze po filmie i błędnych informacjach osoby badane otrzymują serię testów rozpoznawania składających się z oryginalnych szczegółów zdarzenia oraz zupełnie nowych pozycji, dystraktorów (mają odpowiedzieć, czy jakiś element prezentowany był na filmie Tak/Nie, lub wybrać jeden prezentowany na filmie spośród dwóch). Ponieważ większość testu składa się z zadań wymagających odróżnienia rzeczywistych elementów filmu od zupełnie nowych, osoby badane mogą przyjąć kryterium znajomości informacji i przestać zwracać uwagę na potencjalnie użyteczne informacje dotyczące źródła wspomnienia (np. ilość i charakter szczegółów percepcyjnych we wspomnieniu). Kiedy w teście pojawiają się właściwe zadania, obejmujące elementy nieobecne na filmie ale sugerowane, to osoby badane mogą rozpoznawać je jako coś, co było prezentowane w czasie sesji eksperymentalnej, a ponieważ przyjmują kryterium znajomości informacji, przypiszą je oryginalnemu zdarzeniu. W teście wyboru, element sugerowany w parze może się wydawać bardziej znajomy niż oryginalny z wielu powodów (efekt świeżości, wyróżnianie się elementu z tła).

Z powyższych hipotez wynika, że gdyby skłonić osoby badane do rezygnacji z kryterium znajomości informacji i przyjęcia ostrzejszego kryterium identyfikacji źródła, to błędów byłoby mniej. Badania empiryczne potwierdziły tę predykcję: jeśli test rozpoznawania lub wymuszonego wyboru ze standardowej procedury eksperymentu zastąpiono pytaniami, skąd pochodzą dane elementy (film, tekst, oba źródła, żadne z nich), to efekt dezinformacji znacznie zmniejszono bądź zupełnie wyeliminowano (Lindsay, Johnson, 1987; 1989). W rezultacie tych badań, monitorowanie źródła informacji uznano za istotny proces wyjaśniający efekt dezinformacji. Wynika z tego kilka praktycznych wniosków: 1) naoczni świadkowie mogą być znacznie mniej podatni na pytania sugerujące niż powszechnie uważano, 2) jakość zeznań naocznych świadków w naturalnych warunkach można zwiększyć prosząc ich wprost o identyfikację źródła wspomnień, 3) na prawdopodobieństwo popełniania błędów przez świadków wpływa podobieństwo pomiędzy opisywanym zdarzeniem a innymi źródłami informacji o nim oraz ostrość i adekwatność kryteriów decyzyjnych zastosowanych w trakcie odpamiętania.

Drugie zjawisko, wyjaśniane w modelu monitorowania źródła informacji to fałszywe wspomnienia. Problem fałszywych wspomnień podniesiono przede wszystkim w związku z wypartymi wspomnieniami molestowania seksualnego w dzieciństwie i powszechnie wyrażanymi wątpliwościami teoretyków pamięci odnośnie do ich wiarygodności. Czy jest możliwe, aby ktoś stworzył nieprawdziwe wspomnienie nie fragmentu obojętnego mu zdarzenia, ale pełnego, autobiograficznego faktu, angażującego go emo-



cyjnalnie? Odpowiedź badaczy pamięci na to pytanie jest twierdząca. Stworzyli oni (Cieci, 1995; Hyman i in., 1995; Hyman, Pentland, 1996; Loftus, Pickrell, 1995) schemat badawczy będący adaptacją eksperymentów nad efektem dezinformacji do badania wczesnodziecięcych wspomnień. W badaniach fałszywych wspomnień z uczestnikami eksperymentu przeprowadza się kilka wywiadów, w których wielokrotnie są proszeni o przypomnienie sobie zarówno prawdziwych jak i nieprawdziwych zdarzeń z dzieciństwa. Prawdziwe zdarzenia zaczerpnięte są z wywiadów z członkami rodziny, a fałszywe stworzone przez eksperymentatorów. Prawdziwe i fałszywe zdarzenia są prezentowane osobom badanym w taki sam sposób – zwykle jest to skrócony opis, który służy jako wskazówka. Osoby badane proszone są o przypomnienie sobie i opisanie wszystkich zdarzeń. Zwykle mówi im się, że wielokrotne myślenie o zdarzeniu i próby przypomnienia go sobie doprowadzą do pełniejszego wspomnienia. Niektóre grupy otrzymują nieco zmodyfikowaną instrukcję: jeśli ktoś twierdzi, że nie przypomina sobie zdarzenia, to proszony jest o wyobrażenie go sobie, a następnie opisanie własnego wyobrażenia (wielokrotnie, przy każdym wywiadzie). W wyniku tych procedur, od 15-25% osób, zarówno dzieci przedszkolnych (Cieci, 1995) jak i studentów (Hyman i in., 1995; Loftus, Pickrell, 1995) twierdzi, że przypomina sobie nieistniejące zdarzenia (takie jak zgubienie się w centrum handlowym, nocna wizyta w szpitalu z powodu zapalenia ucha, wsadzenie palca do łapki na myszy, wylanie wazy z ponczem na przyjęciu weselnym), a następnie je opisuje. Procent fałszywych wspomnień jest nawet wyższy, jeśli grupa podlega procedurze wyobrazeniowej.

Interpretacja powyższego zjawiska w kategoriach monitorowania źródła informacji jest następująca: 1) w odpowiedzi na społeczne wymagania (wyrażane w wielu wywiadach prośby o przypomnienie) osoby konstruują całościowe wspomnienie z fragmentów pochodzących z różnych źródeł (elementów zdarzenia podsunętych im przez eksperymentatora, własnych wyobrażeń, związanych z sugerowanym faktem wspomnień innych zdarzeń), 2) sytuacja odpamiętania skłania je do przyjęcia słabych kryteriów monitorowania źródła informacji, co prowadzi do przypisania całego skonstruowanego obrazu rzeczywistości.

Przesłanki takiej interpretacji płyną z badań nad monitorowaniem źródła informacji. Pewna ich grupa dotyczy wpływu przypomnień na identyfikację źródła wspomnienia. W badaniach Suengas i Johnson (1988) osoby badane uczestniczyły lub wyobrażały sobie, że uczestniczą w różnych symulowanych zdarzeniach, takich jak pakowanie paczki, spotkanie z kimś. Osoby badane angażowały się w część tych aktywności oraz były proszone o wyobrażenie sobie innych, zgodnie ze skrytem. Następnie oceniały wspomnienia tych zdarzeń pod względem różnych charakterystyk (np. jak dobrze pamiętały przestrzenne rozmieszczenie przedmiotów). Później osoby badane wracały do laboratorium i proszone były o myślenie o każdym zdarzeniu, 0, 8 lub 16 razy. Wreszcie ponownie oceniały swoje wspomnienia – tak jak za pierwszym razem. Przy pierwszej ocenie, szacunki wyrazistości wspomnień były wyższe dla zdarzeń rzeczywistych niż wyobrażonych. Z

czasem, szczególnie percepcyjne były mniej dostępne, zarówno dla zdarzeń prawdziwych, jak i wyobrażonych, chyba że osoba badana myślała o zdarzeniu. Wyniki sugerują, że jeśli ludzie selektywnie aktywizują wyobrażenia, to ich wspomnienia mogą rywalizować pod względem wyrazistości ze wspomnieniami zdarzeń rzeczywistych. Ponadto, ćwiczenie sprawia, że wspomnienie pojawia się łatwiej redukując ilość poznawczych operacji, które później mogą sygnalizować jego źródło. Druga grupa istotnych badań, to eksperymenty wskazujące, że elementy czy cechy wcześniejszych lub późniejszych zdarzeń mogą połączyć się z elementami ocenianego zdarzenia tworząc fałszywe wspomnienie (Johnson, 1997). Wynika z nich, że ludzie mogą rozpoznawać różne elementy, ale nie pamiętać, które zdarzenie było ich źródłem i w rezultacie fałszywie przypisywać połączone fragmenty pojedynczemu zdarzeniu.

Badacze fałszywych wspomnień twierdzą, że wyniki ich eksperymentów można generalizować na sytuację terapeutyczną, w której dochodzi do odpamiętania „wypartego” wspomnienia (Hyman, Pentland, 1996, Loftus, 1993). Twierdzą, że w terapii może powstać fałszywe wspomnienie jeśli terapeuta oczekuje od pacjenta przypomnienia sobie określonych zdarzeń, zachęca go do konstruowania wspomnień (na przykład poprzez metody wyobrazeniowe) oraz zniechęca do stosowania ostrych kryteriów monitorowania źródła informacji.

Wspomnienia naocznych świadków i fałszywe wspomnienia nie są jedynymi zjawiskami, w interpretacji których można wykorzystać model monitorowania źródła informacji. Należą do nich również, na przykład, nieświadomy plagiat, perswazja, niepamięć czy zmiany poznawcze związane ze starzeniem się. We wszystkich tych obszarach, których nie sposób w tym miejscu rozważać, można dostrzec walory modelu wykraczające poza to, iż stanowi bardzo interesującą propozycję teoretyczną.

## LITERATURA

- Cieci, S.J. (1995). False beliefs: Some developmental and clinical considerations, [w:] D.L. Schachter (Red.), *Memory distortion. How minds, brains, and societies reconstruct the past*. Cambridge: Harvard University Press.
- Dobson, M., Markham, R. (1993). Imagery ability and source monitoring: Implications for eyewitness memory. *British Journal of Psychology*, 32, 11-118.
- Evans, F.J., Thorn, W.A. (1966). Two types of posthypnotic amnesia: Recall amnesia and source amnesia. *International Journal of Clinical and Experimental Hypnosis*, 14, 162-179.
- Ferguson, S., Hashtroudi, S., Johnson, M.K. (1992). Age differences in using source relevant cues. *Psychology and Aging*, 7, 443-452.
- Freud, Z. (1975). Poza zasadą przyjemności. [w:] Z. Freud (Red.), *Poza zasadą przyjemności*. Tłum. J. Prokopiuk. Warszawa: PWN.
- Harvey, P.D. (1985). Reality monitoring in mania i schizofrenia: The association of thought disorder and performance. *Journal of Nervous and Mental Disease*, 173, 67-73.

- Hyman, I.E., Husband, T.H., Billings, F.J. (1995). False memories of childhood experiences. *Applied Cognitive Psychology*, 9, 181-197.
- Hyman, I.E., Pentland, J. (1996). The role of mental imagery in the creation of false childhood memories. *Journal of Memory and Language*, 35, 101-117.
- Johnson, M.K. (1977). What is being counted none the less?, [w:] I.M. Birnbaum, E.S. Parker (Red.), *Alcohol and human memory*. Hillsdale, NJ.: Erlbaum.
- Johnson, M.K. (1991). Reality monitoring: Evidence from confabulation in organic brain disease patients, [w:] G.P. Prigatano, D.L. Schacter (Red.), *Awareness of deficit after brain injury*. New York: Oxford.
- Johnson, M.K. (1992). MEM: Mechanisms of recollection. *Journal of Cognitive Neuroscience*, 4 (3), 268-280.
- Johnson, M.K. (1997). Identifying the origin of mental experience, [w:] M.S. Myslobodsky (Red.), *The mythomanias: The nature of deception and self-deception*. Mahwah, NJ: Erlbaum.
- Johnson, M.K. (w druku). Source monitoring and memory distortion, [w:] L. Squire, D. Schacter (Red.), *Biological and psychological perspectives on memory and memory disorders*. New York: American Psychiatric Press.
- Johnson, M.K., Foley, M.A., Suengas, A.G., Raye, C.L. (1988). Phenomenal characteristics of memories for perceived and imagined autobiographical events. *Journal of Experimental Psychology: General*, 117 (4), 371-376.
- Johnson, M., K., Hashtroudi, S., Lindsay, D.S. (1993). Source monitoring. *Psychological Bulletin*, 114 (1), 3-28.
- Johnson, M.K., Kahan, T.L., Raye, C.L. (1984). Dreams and reality monitoring. *Journal of Experimental Psychology: General*, 113 (3), 329-344.
- Johnson, M.K., Kounios, J., Nodle, S.F. (1996). Electrophysiological brain activity and memory source monitoring. *Learning and Memory*, 7(18), 2929-2932.
- Johnson, M.K., Raye, C.L. (1981). Reality monitoring. *Psychological Review*, 88 (1), 67-85.
- Johnson, M.K., Raye, C.L., Foley, H.J., Foley, M.A. (1981). Cognitive operations and decisions bias in reality monitoring. *American Journal of Psychology*, 94, 37-64.
- Johnson, M.K., Raye, C.L., Wang, A.Y., Taylor, T.H. (1979). Fact and fantasy: The roles of accuracy and variability in confusing imaginations with perceptual experiences. *Journal of Experimental Psychology: Human Learning and Memory*, 5 (3), 279-240.
- Johnson, M.K., Suengas, A.G. (1989). Reality monitoring judgements of other people's memories. *Bulletin of the Psychonomic Society*, 27 (2), 107-110.
- Johnson, M.K., Taylor, T.H., Raye, C.L. (1977). Fact and fantasy: The effects of internally generated events on the apparent frequency of externally generated events. *Memory and Cognition*, 5 (19), 116-122.
- McCloskey, M., Zaragoza, M. (1985). Misleading postevent information and memory for events: Augments and evidence against memory impairment hypothesis. *Journal of Experimental Psychology: General*, 114 (1), 1-16.
- Lindsay, D.S., Johnson, M.K. (1987). Reality monitoring and suggestibility: Children's ability to discriminate among memories from different sources, [w:] S.J. Ceci, M.P. Toglia, D.F. Ross (Red.), *Children's eyewitness memory*. New York: Springer-Verlag.
- Lindsay, D.S., Johnson, M.K. (1989). The eyewitness suggestibility effect and memory for source. *Memory and Cognition*, 17(3), 349-358.
- Lindsay, D.S., Johnson, M.K. (1991). Recognition memory and source monitoring. *Bulletin of the Psychonomic Society*, 29 (3), 203-205.
- Lindsay, D.S., Johnson, M.K., Kwon, P. (1991). Developmental changes in memory source monitoring. *Journal of Experimental Child Psychology*, 52, 297-318.
- Loftus, E.F. (1979). Reactions to blatantly contradictory information. *Memory and Cognition*, 7 (5), 368-374.
- Loftus, E.F. (1993). The reality of repressed memories. *American Psychologist*, 48 (5), 518-537.
- Loftus, E.F., Ketcham, K. (1994). *The myth of repressed memory. False memories and allegations of sexual abuse*. New York: St Martin's Press.
- Loftus, E.F., Loftus, G.R. (1980). On the permanence of stored information in the human brain. *American Psychologist*, 35 (5), 409-420.
- Loftus, E.F., Miller, D.G., Burns, H.J. (1978). Semantic integration of verbal information into a visual memory. *Journal of Experimental Psychology: Human Learning and Memory*, 4(1), 19-31.
- Loftus, E.F., Pickrell, J.E. (1995). The formation of false memories. *Psychiatric Annals*, 25, 720-725.
- Mather, M., Henkel, L.A., Johnson, M.K. (w druku). Evaluating characteristics of false memories: Remember/know judgements and Memory Characteristics Questionnaire compared. *Memory and Cognition*.
- Raye, C.L., Johnson, M.K. (1980). Reality monitoring vs. discriminating between external sources of memories. *Bulletin of the Psychonomic Society*, 15 (6), 405-408.
- Raye, C.L., Johnson, M.K., Taylor, T.H. (1980). Is there something special about memory for internally generated information? *Memory and Cognition*, 8 (2), 141-148.
- Siuta, J. (1980). Badania porównawcze nad Skalą Wyobraźni Twórczej S.C.Wilson i T.X. Barbera. *Przegląd Psychologiczny*, 24, 43-59.
- Schacter, D.L., Harlbuk, J.L., McLachlan, D.R. (1984). Retrieval without recollection: An experimental analysis of source amnesia. *Journal of Verbal Learning and Verbal Behavior*, 23, 593-611.
- Suengas, A.G., Johnson, M.K. (1988). Qualitative effects of rehearsal on memories for perceived and imagined complex events. *Journal of Experimental Psychology: General*, 117, 377-389.
- Wilson, S.C., Barber, T.X. (1978). The Creative Imagination Scale as a measure of hypnotic responsiveness: Applications to experimental and clinical hypnosis. *American Journal of Clinical Hypnosis*, 20, 235-249.
- Wilson, S.C., Barber, T.X. (1981). Vivid fantasy and hallucinatory abilities in the life histories of excellent hypnotic subjects („somnambulates“): Preliminary report with female subjects, [w:] E. Klinger (Red.), *Imagery: Vol.2. Concepts, results and applications*. New York: Plenum.
- Yapko, M. (1997). The troublesome unknowns about trauma and recovered memories, [w:] M. Conway (Red.), *Recovered memories and false memories*. Oxford: Oxford University Press.